



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oddział we Wrocławiu



NIE TYLKO WYBRZEŻE

Protesty
latem 1980 r.
i narodziny
„Solidarności”
na Śląsku Opolskim

Rodziła się Solidarność ludzkich sumień...

dr Andrzej Drogoń
Dyrektor Oddziału Instytutu
Pamięci Narodowej we Wrocławiu

Potężny narodowy zryw lipca i sierpnia 1980 roku, dzięki dalekosiężnym skutkom, odczuwanym w wymiarze pokoleniowym, powszechnie odbierany jest jako fenomen, który trudno przyrównać do innych znanych nam zjawisk społecznych. Jego sens i istota poddane zostały wielu analizom, jednak ciągle rodzą spory wokół ocen obejmujących wydarzenia oraz ludzi, którzy tworzyli zręby różnych struktur opozycyjnych, w głównej mierze zaś Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność. Często umyka w tych dyskusjach to, co wydaje się najważniejsze – szukanie źródeł siły, która została dana ludowi.

Podstawę do jej zrozumienia wyłożył, już u progu wielkiego buntu narodowego, który z czasem rozlał się po Europie, ksiądz profesor Józef Tischner, nazywany etykiem solidarności. To on sformułował zasady, na których powinna się opierać siła wielkiego przebudzenia. Już w pamiętnym kazaniu, wygłoszonym na Wawelu 19 października 1980 roku, wskazał istotę fenomenu, będącego „solidarnością ludzkich sumień”. Co pozostało po wielkim przebudzeniu nadziei, ziszczeniu



Fragment okładki książki ks. Józefa Tischnera, *Etyka Solidarności*, wydanej w 1981 r. z pieczętkami zrobionymi w Zabrze–Zaborze przez osadzonych tam internowanych. Egzemplarz ten został przemycony do „Internatu”, był lekturą wielu osadzonych między majem a lipcem 1982 roku

Egzemplarz ze zbiorów Autora tekstu



Dr Andrzej Drogoń, dyrektor Oddziału IPN we Wrocławiu

Fot. Adam Paczeński, IPN Wr

wołania o to, aby „zstąpił Duch Twój i odnowił oblicze ziemi, tej Ziemi”? Wytyczona droga, prowadząca do niezawisłości, godności, wolności zniewolonego Narodu, wiodła setkami miejsc, rozsianych po całej Polsce. Jedną z niezdobytch twierdz i ostoj Solidarności stał się Wrocław, nie tylko w gorącym okresie lat 1980–1981.

W wielu miejscach Dolnego Śląska i Opolszczyzny dochodziło do wystąpień przeciwko totalitarnej władzy systemu komunistycznego już w lipcu 1980 roku: w Dusznikach-Zdroju, Polkowicach, Namysłowie, Świdnicy, we Wrocławiu... Tu rodziła się Solidarność. Tak jak w setkach innych mniejszych i większych miast polskich, tak jak w wielu ośrodkach wiejskich, w studenckich akademikach i na uniwersyteckich wydziałach. Rodziła się w środowiskach dziennikarskich, związkach i stowarzyszeniach twórców kultury, w kręgach młodzieży szkół średnich.

Wielu inicjatorów i przywódców tego ogólnonarodowego buntu sumień spotykało się później w więziennych celach i w ośrodkach odosobnienia, nazwanych ośrodkami internowania. Duch wielkiego Dzieła przetrwał krwawe represje, naznaczone morderstwami dokonanymi na działaczach Solidarności, uczestnikach antyreżymowych manifestacji, księżach wspomagających i podtrzymujących siłę trwania oporu w imię nienaruszalnych wartości. Przetrwał sowiecką, urbanowską propagandę nienawiści i pogardy, „krzywdzącą człowieka prostego” i gardzącą nim, „zniewalającą umysły” nie tylko intelektualnych elit peerelowskiej inteligencji, ale i wielu liderów środowisk, stojących od lata 1980 roku w pierwszych szeregach ogólnonarodowego buntu. Zapewne często przyjmowano widmo „mniejszego zła” jako drogę, pozwalającą uchronić podjęte dzieło przed unicestwieniem. Zapominano przy tym, że zło pozostaje złem, niezależnie od tego, jak postrzegamy jego skalę – czy można taką skalę wypracować?

Zanim rozpoczął się kolejny etap polskiej rewolucji na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku, podejmowano rozliczne próby niszczenia wielkiego Dzieła. „Widmo komunizmu” ciągle „krążyło” nie tylko nad Polską, ale i światem! Przełom pozwolił na wyzwolenie nowych sił,

pozwalających na powrót do wielkiej nadziei. Budowa suwerennego państwa, opartego na nienaruszalnych zasadach niezawisłości, wolności, prawa do życia i godności osoby ludzkiej, sprawiedliwości społecznej i równości wobec prawa, okazała się bardzo trudnym przedsięwzięciem. Siła oporu „starego porządku”, przybierająca coraz nowsze oblicza, ciągle istnieje. Pozostaje obowiązek trwania w Duchu zrodzonym solidarnością sumień. Powinniśmy zadać sobie pytanie: czym jest solidarność ludzkich sumień po czterdziestu latach?

Warto pamiętać o podstawowej prawdzie – chcąc poznać istotę rzeczy, idź do źródła! „Słowo solidarność skupia w sobie nasze pełne niepokoju nadzieje, pobudza do męstwa i do myślenia, wiąże ze sobą ludzi, którzy jeszcze wczoraj stali od siebie daleko. (...) Cóż znaczy być solidarnym? Znaczy nieść ciężar drugiego człowieka. (...) Solidarność mówi, woła, krzyczy, podejmuje ofiary. Wtedy ciężar bliźniego staje się często większy niż własny ciężar. (...) Solidarność ma jeszcze jedną stronę: solidarności nie potrzeba narzucać człowiekowi z zewnątrz, przy użyciu przemocy. Ta cnota rodzi się sama, spontanicznie, z serca. (...) To, co przeżywamy, jest wydarzeniem nie tylko społecznym czy ekonomicznym, lecz przede wszystkim etycznym. Rzecz dotyczy godności człowieka. Godność człowieka opiera się na jego sumieniu. Najgłębsza solidarność jest solidarnością sumień. (...) Tam tylko jest odpowiedzialność, gdzie jest wierność. Jesteśmy sobie wierni. Okłamywać siebie nie chcemy. Nie chcemy, aby nas okłamywano. Chcemy na naszej ziemi pracować pracą, która łączy. (...) Do tego dochodzi coś jeszcze. I trzeba o tym powiedzieć, bo to jest prawda. Jedni noszą to w sobie jako wyznanie wiary, inni jako swą nadzieję, inni jako najgłębszą modlitwę. Trzeba o tym rzec krótko, bo i sprawa jest krótka: tym razem Targowicy nie będzie. Dzisiaj wierność duchowi Konstytucji (3 Maja, przyp. A.D.) stała się sumieniem całego Narodu” (Ks. Józef Tischner, *Etyka solidarności...*, Kraków 2005, s. 11-14, 121-122).

Czy słowa etyka solidarności utraciły swoje znaczenie? Trzeba szukać innych ścieżek, aby kroczyć drogą, która wyznacza dobry cel? Budujmy w sobie Solidarność ludzkich sumień.

Solidarność to nie był związek zawodowy, ale też nie partia polityczna

Z prof. Włodzimierzem Suleją rozmawiał Arkadiusz Franas

Czy wiosną lub wczesnym latem czuć było, że zaraz coś się wydarzy. Czy Sierpień'80 nadszedł „bez ostrzeżenia”?

Sekwencje wydarzeń, które doprowadziły do sierpniowego wybuchu, ciągną się właściwie od 1 lipca. To właśnie wtedy uruchomił się strajkowy mechanizm. To, co było charakterystyczne dla epoki PRL-u, czyli tak zwane regulacje cen, a mówimy po prostu o podwyżkach, zawsze powodowały społeczne poruszenia. Stąd w lipcu 1980 roku można mówić o pełzających strajkach. Protesty pojawiły się w różnych punktach Polski. Gaszono je poprzez dosypywanie pieniędzy pracownikom (premie czy nagrody). Pierwsze większe strajki w lipcu, to protest kolejarzy w Lublinie.

Czyli drobne protesty odbywały się w całej Polsce, a jak to się stało, że ten najsłynniejszy, a i chyba najważniejszy, w sierpniu wybuchł w Gdańsku?

W moim przekonaniu głównie dlatego, że właśnie na Wybrzeżu była żywa pamięć o protestach z roku z 1970 i wieloletnia tradycja nielegalnego ruchu związkowego. Tam nie tylko byli aktywni liderzy, ale też i szeregowi działacze, którzy cały czas kultywowali tę pamięć. To musiało tam się zacząć, a pozostałe protesty w kraju miały przecież na początku tylko charakter strajków solidarnościowych z gdańskimi protestami.

A w Gdańsku kiedy się faktycznie zaczęło i z jakiego powodu, bo od lat wskazuje nam się różne momenty i motywy?

W Gdańsku zaczęło się w tradycyjnym centrum społecznych protestów, w stoczni, a głównym impulsem było zwolnienie z pracy Anny Walentynowicz. Tu nie ma żadnych wątpliwości i w tej kwestii historycy różnych opcji są zgodni. Kontrowersje pojawiają się nieco później, gdy zaczyna się dyskutować o faktycznym przywództwie protestu i powstającego ruchu związkowego oraz decyzji o powrocie do strajku, który właściwie dość szybko zaczął wygasać. W tym krytycznym momencie dużą aktywność wykazały panie z nieżyjącą już Aliną Pieńkowską, które przekonały innych, że trzeba nadal protestować i wtedy położono większy akcent już na kwestie pozapłacowe znane nam ze słynnej listy 21 postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego.

Czyli dość szybko ten strajk stał się protestem politycznym?

Tak daleko bym nie szedł. Proszę jednak zobaczyć, że większość postulatów miała za zadanie podniesienie poziomu życia. Mówiąc językiem dzisiejszym, to był raczej taki protest antysystemowy. Chodziło o przywrócenie godności ludzkiej, tej swobody życia, którą straciliśmy na kilkadziesiąt lat.

Czy był taki moment tych protestów, w którym było widać, że ludzie uwierzyli w sukces?

Nie traktowałbym tego w podobnych kategoriach. Tu bardziej trzeba mówić o różnych etapach przełamywania strachu. Oczywiście roku 1980 nie można porównywać z tym, co było 10 lat wcześniej, nie mówiąc już o czasach stalinowskich, ale przecież władza była nadal totalitarna. Ale mimo rzeczywisty strach udało się dość szybko przełamać. Pewnie pomógł tu



Prof. Włodzimierz Suleja, dyrektor Biura Badań Historycznych IPN
Fot. Adam Pacześniak, IPN Wr

wiek protestujących, a młodość ma więcej wiary w sukces i dość szybko pojawiła się euforia, wiara w zwycięstwo.

Co według Pana było najważniejsze w Porozumieniach Sierpniowych?

Niewątpliwie to, że władza mieniła się ludową, musiała się z ludem układać. Zawrzeć pakt ze społeczeństwem. I nie w jakiś sposób symboliczny, jak w 1956, gdy na czele partii stanął Władysław Gomułka. W Porozumieniach Sierpniowych zostało to zwerbalizowane, skodyfikowane i podpisane. Te porozumienia stał się początkiem pojawienia się formacji działającej poza układem partyjno-państwowym. Pierwszej takiej nie tylko w PRL-u, ale i w całym bloku wschodnim.



Strajk w Stoczni Gdańskiej, sierpień 1980 r.

No właśnie, czy rodząca się Solidarność od początku miała znamiona partii politycznej, czy rzeczywiście była typowym związkiem zawodowym?

Związek zawodowy to na pewno nie był, ale również nie partia polityczna. To był rzeczywiście ruch społeczny, w którym mieściły się bardzo różne środowiska polityczne – od anarchizujących po prawicową konserwę. Spotkali się tam wszyscy, którzy kontestowali system. Choć w różny sposób i z różną siłą. Tam pojawili się ludzie, którzy uwierzyli w autentyczną zmianę, a nie chcieli kolejnych kosmetycznych poprawek.

Podczas strajków dość szybko, obok robotników, pojawili się doradcy. Czy oni dość szybko nie przejęli inicjatywy w tym rodzajem się ruchu?

Raczej nie. Oczywiście odegrali ogromną rolę, ponieważ dość szybko werbalizowali to, co intuicyjnie wiedzieli robotnicy. Poza tym byli różnej proveniencji: kościelnej, korowskiej czy narodowej. I oczywiście nawet wśród nich dochodziło do tarć, ale nadal najwięcej mieli do powiedzenia robotnicy. Choć oczywiście siłą tego ruchu była naturalna symbioza. Oba środowiska miały już wspólne cele.

Panie profesorze, czy ta pierwsza Solidarność cały czas miała charakter tego ruchu społecznego, czy już pod koniec 1981 dryfowała jednak w stronę partii politycznej, co spowodowało jej koniec, czyli stan wojenny?

Takiej prostej diagnozy bym nie postawił. Trzeba wskazać na kilka momentów. Po pierwsze, ujawniła się coraz większa radykalizacja średniego aparatu związkowego. Ludzie mieli dość tych różnych przepychanek, chcieli jakiegoś rozstrzygnięcia, ale to wiązało się oczywiście z poczuciem rosnącej siły ruchu. Widziano, że władza to kolos na glinianych nogach, który już można w miarę łatwo obalić. Stąd pojawienie się postulatów usunięcia partii z zakładów pracy czy rozpisanie wolnych wyborów. Ruch związkowy czy społeczny cały czas był w ofensywie, a władza jednak broniła się jak mogła i wiedziała, że te roszczenia zmierzają do jej usunięcia.

Na co władza już sobie nie pozwoliła?

To naturalny ruch obronny. Jeśli w organizmie pojawia się ciało obce, to albo usuwamy je chirurgicznie, albo opanowuje ten organizm. A uciekając od tej prostej symboliki, proszę pamiętać, że siły zewnętrzne coraz dotkliwiej na naszą władzę naciskały i ta władza też musiała jakoś zareagować, by pokazać, że jeszcze ma rację bytu. Warto zdawać sobie sprawę, że pierwsza Solidarność de facto istniała 16 miesięcy, to coś niezwykle jak na blok radziecki. Czego dłużej nie dało się utrzymać w tych realiach, zwłaszcza przy radykalizacji ruchu związkowego. No i przy trochę zmęczonym już społeczeństwie, o czym też zapominamy, ponieważ rzeczywistość z kartkami i z kłopotami kupienia czegokolwiek też nie pomagała władzy. Ale te 16 miesięcy to był i tak wielki sukces i początek kolejnych zmian, które po kilku latach nastąpiły.

Fot. NN, AIPN Wr

Cały wywiad dostępny na www.nto.pl

Narodziny Solidarności

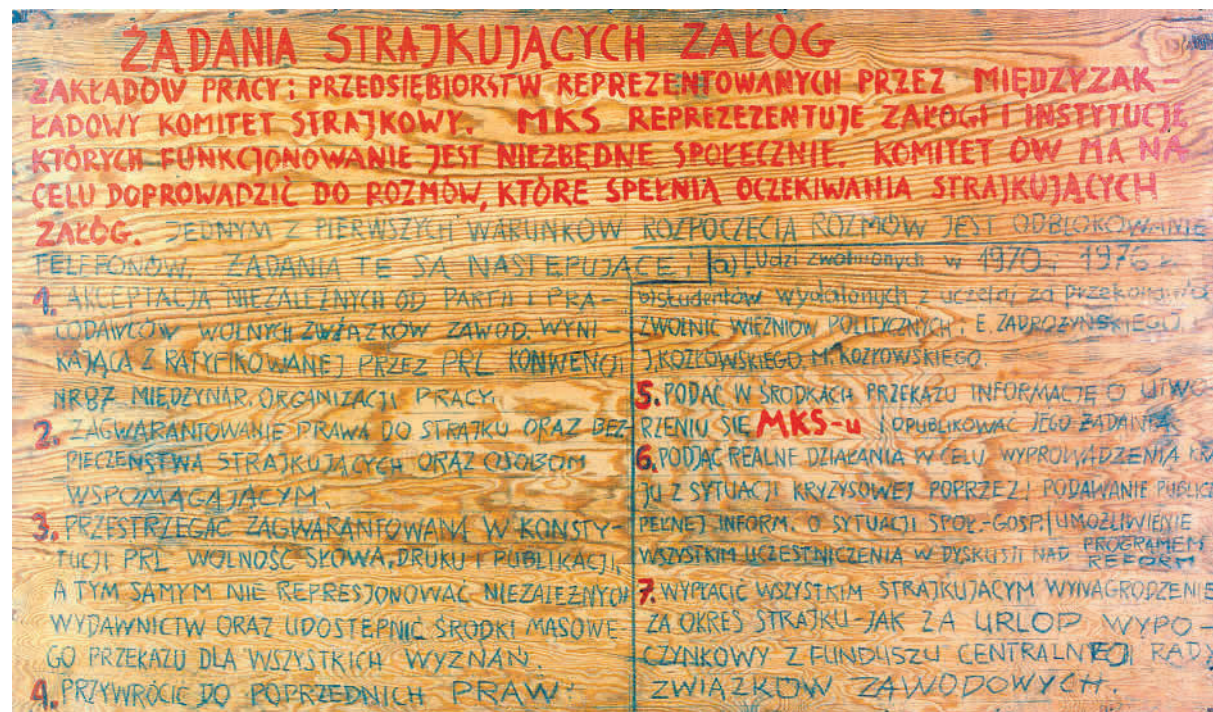
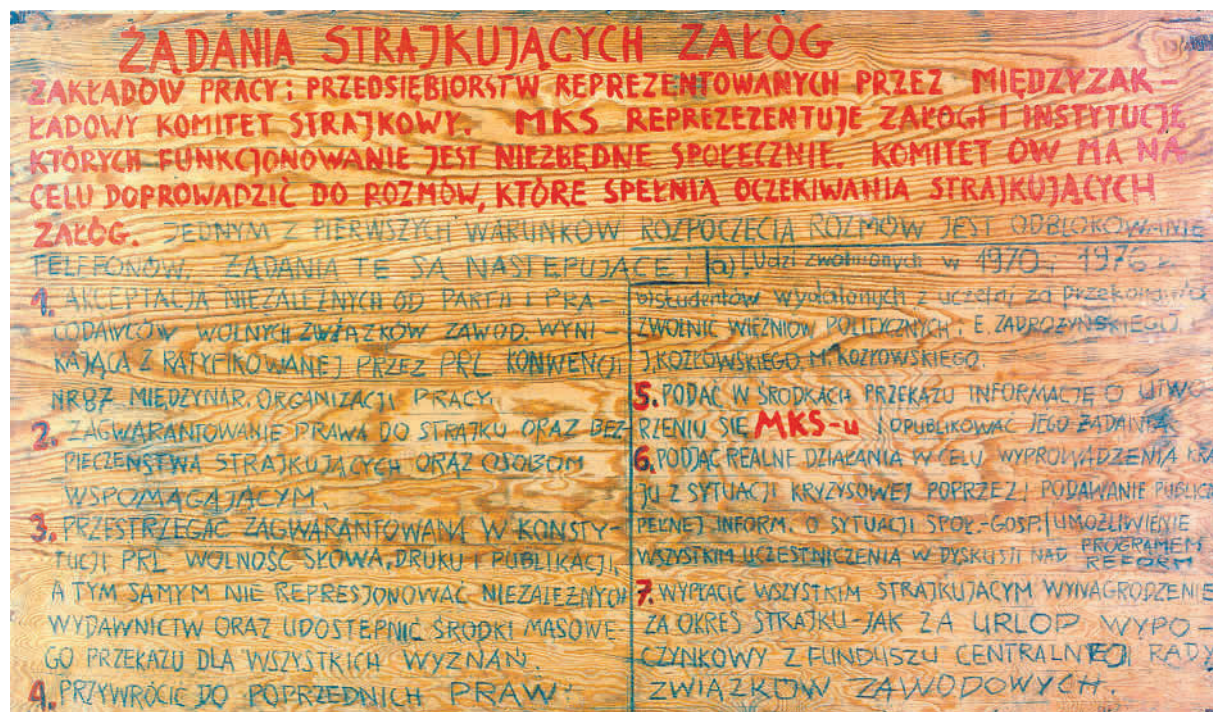
dr Grzegorz Waligóra

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych
IPN we Wrocławiu

W tym roku mija czterdzieści lat od lipcowo-sierpniowych strajków, które na trwałe wpisały się w historię Polski, Europy i świata. Choć podobnie jak w przypadku wcześniejszych kryzysów społeczno-politycznych w PRL, u ich źródeł leżały czynniki ekonomiczne, to właśnie wówczas podczas robotniczych protestów rodziła się prawdziwa solidarność przez małe „s”, która okazała się najważniejszym spoiwem strajkujących robotników różnych branż i o różne cele.

PODWYŻKA CEN I LIPCOWA FAŁA STRAJKÓW

Stale pogarszająca się sytuacja ekonomiczna kraju, rosnące zadłużenie oraz coraz większe trudności w zaopatrzeniu w podstawowe produkty skłoniły władze państwowe do podjęcia decyzji o podwyżce cen na mięso i jego przetwory z dniem 1 lipca 1980 r. Pierwsze protesty (przerwy w pracy) przeciwko tej decyzji odnotowano już 1 lipca w Mielcu, Tarnobrzegu i Poznaniu. Żądania pracownicze ograniczały się głównie do postulatów płacowych i poprawy warunków pracy. Na ogół były szybko zaspokajane przez lokalne władze, które starały się w ten sposób nieskutecznie uspokoić sytuację. W lipcu 1980 r. największe strajki (w ponad 150 zakładach) miały miejsce na Lubelszczyźnie. Krótkotrwałe strajki miały miejsce także w miastach w innych regionach, m.in. Dąbrowie Górniczej, Gdańsku, Gdyni, Grudziądzu, Ostrowie Wielkopolskim, Poznaniu, Rzeszowie, Stalowej Woli, Śremie, Włocławku i Wrocławiu.



Replika 21 postulatów gdańskich

Fot. Tomasz Przedpełski, AIPN Wr



AIPN Wr, dar Edwarda Sobczaka

STRAJK W STOCZNI GDAŃSKIEJ

Gaszenie strajków przez zaspokajanie żądań robotniczych, pomimo doraźnych sukcesów władzy, generalnie przynosiło odwrotny skutek, efekt domina i dalszą eskalację protestu. W sierpniu doszło do kolejnej fali protestów, w których kluczową rolę odegrał strajk w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Rozpoczął się on 14 sierpnia w obronie zwolnionej z pracy Anny Walentynowicz, działaczki utworzonych w kwietniu 1978 r. opozycyjnych Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża. Stoczniozcy powołali Komitet Strajkowy (KS), na czele którego stanął Lech Wałęsa. Protest szybko rozprzestrzenił się na inne zakłady Trójmiasta. Dyrekcja Stoczni dość szybko zgodziła się na większość zgłoszonych postulatów. KS z Wałęsą na czele uznał te ustępstwa za sukces i większością głosów podjął decyzję o zakończeniu protestu. Część robotników chciała jednak kontynuować protest na znak solidarności z mniejszymi zakładami, które nie były w stanie same wywalczyć sobie takich ustępstw, a które wcześniej przyłączyły się do strajku na znak poparcia dla Stoczni. Dzięki determinacji garstki osób (m.in. Anny Walentynowicz i Aliny Pienkowskiej) strajk został uratowany. W nocy z 16 na 17 sierpnia utworzono Międzyzakładowy Komitet Strajkowy (MKS), który 18 sierpnia skupiał już 156 zakładów. Na czele MKS stanął Lech Wałęsa, a w prezydium znaleźli się m.in. Joanna i Andrzej Gwiazdowie, Anna Walentynowicz, Andrzej Kołodziej i Bogdan Lis. Przyjęto listę 21 postulatów, z których siedem miało wyraźnie polityczny charakter. Domagano się utworzenia wolnych związków zawodowych, wolności słowa i druku, prawa do strajku, przywrócenia do pracy zwolnionych po strajkach w 1970 i 1976 r. W organizacji protestu w Stoczni Gdańskiej kluczową rolę odegrali działacze i współpracownicy opozycji przedsierpniowej, zwłaszcza Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża.

POROZUMIENIA

18 sierpnia protesty ogarnęły także Szczecin, gdzie podobnie jak w Gdańsku utworzono MKS z Marianem Jurczykiem na czele oraz ogłoszono listę 36 postulatów. Do Gdańska i Szczecina, które stały się wiodącymi ośrodkami strajkowymi w kraju, przybyły komisje rządowe, aby negocjować warunki powrotu załóg do pracy. Pod koniec sierpnia w Polsce strajkowało już blisko 700 tys. ludzi w 700 zakładach w 28 województwach. Eskalacja protestów i ich masowość zmusiły władze do ustępstw. 30 sierpnia komisja rządowa kierowana przez Kazimierza Barcikowskiego podpisała w Szczecinie porozumienie z MKS, reprezentowanym przez Mariana Jurczyka, uznając zgłoszone przez robotników postulaty. Dzień później do przełomu doszło również w Gdańsku. Zawarte porozumienie, podpisane przez reprezentującego Komisję Rządową wicepremiera Mieczysława Jagielskiego oraz przedstawiciela MKS Lecha Wałęsę, było dalej idące i bardziej jednoznaczne niż ustalenia szczecińskie. Rząd gwarantował prawo do strajku, tworzenie niezależnych związków zawodowych oraz zwolnienie z więzień wszystkich działaczy opozycji. Porozumienie pomiędzy rządem a strajkującymi zawarto również trzy dni później na Śląsku, w Jastrzębiu-Zdroju, gdzie dotychczasowe ustalenia przyjęte na Wybrzeżu rozszerzono o sprawy górnicze. Porozumienia zawarte w Szczecinie, Gdańsku i Jastrzębiu-Zdroju obowiązywać miały w całej Polsce. Począwszy od 1 września komitety strajkowe zaczęły przekształcać się w Międzyzakładowe Komitety Założycielskie nowych związków zawodowych. Ostatecznie 17 września 1980 r. w Gdańsku podjęto decyzję o utworzeniu jednego związku o nazwie Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”.

Gorące lato 1980 r. w województwie opolskim. Strajki i inne akcje protestacyjne

dr Zbigniew Bereszyński
Instytut Śląski w Opolu

Wbrew dość szeroko rozpowszechnionej opinii o biernej postawie mieszkańców województwa opolskiego podczas historycznych wydarzeń z lata 1980 r., strajkowała wówczas również znaczna część miejscowych zakładów pracy, a w wielu innych zakładach miały miejsce różnego rodzaju wystąpienia i akcje protestacyjne bez przerywania pracy. Tylko od 1 do 30 sierpnia 1980 r. doszło łącznie do dwunastu akcji strajkowych w dziesięciu zakładach pracy województwa opolskiego. A był to dopiero początek wielkiej fali strajków oraz innych akcji protestacyjnych, jakie przetoczyły się przez Opolszczyznę jeszcze przez następny miesiąc.

Jako pierwsi w województwie opolskim zastrajkowali już 24 lipca 1980 r. pracownicy namysłowskiej filii Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej (ZEM) w Świdnicy. Przyłączyli się do akcji strajkowej podjętej przez pracowników ZEM w Świdnicy i Dusznikach-Zdroju oraz załogi kilku wrocławskich zakładów pracy. Akcja ta zakończyła się po uzyskaniu obietnicy podwyżki płac i utworzenia sklepów przyzakładowych.

1 sierpnia 1980 r. zastrajkowała część załogi Fabryki Samochodów Dostawczych (FSD) „Polmo” w Nysie (około 300 osób). Bezpośrednim powodem protestu było wprowadzenie niekorzystnych dla pracowników zmian w zakładowym systemie wynagradzania. W rozmowach z dyrekcją FSD pracownicy uskarżali się także na podwyżki cen i zły stan zaopatrzenia kiosków przyzakładowych. Efektem protestu było wprowadzenie korzystnych dla załogi zmian w regulaminie premiowania.

Do najdłuższych akcji protestacyjnych należał strajk okupacyjny w Zakładach Cementowo-Wapienniczych (ZCW) „Góraźdże” w Choruli w dniach 19–21 sierpnia 1980 r. Strajkujący domagali się m.in. wyjaśnienia sytuacji na Wybrzeżu, poprawy zaopatrzenia w podstawowe artykuły żywnościowe, podwyżki płac i zasiłków rodzinnych, udoskonalenia zasad premiowania, likwidacji zbędnych stanowisk administracyjnych, poprawy warunków socjalnych i mieszkaniowych, usprawnienia dowozu pracowników do pracy, zapewnienia lepszej opieki nad dziećmi w wieku przed-



Strajk z ZPB „Frotex” w Prudniku we wrześniu 1980 r.

Fot. Ryszard Kasza. Źródło: Archiwum „Tygodnika Prudnickiego”

szkolnym oraz poprawy zagospodarowania Osiedla XXX-lecia PRL w Krapkowicach-Otmęcie, gdzie mieszkała znaczna liczba pracowników ZCW „Góraźdże”. Akcję protestacyjną zakończyło porozumienie zawarte w godzinach wieczornych 21 sierpnia pomiędzy wyłonionym przez załogę komitetem strajkowym a przedstawicielami dyrekcji i rady zakładowej ZCW „Góraźdże”. Powołano pięcioosobową komisję, która we współpracy z kierownictwem zakładów miała przeanalizować strukturę płac w przedsiębiorstwie i przygotować propozycje podwyżek wynagrodzeń dla osób najmniej zarabiających w celu wyeliminowania występujących dysproporcji płacowych.

27 sierpnia strajkowała część załogi Przedsiębiorstwa Mechanizacji Produkcji Zwierzęcej i Przemysłu Rolnego (PMPZiPR) „Meprozet” w Brzegu, a następnego dnia doszło do akcji strajkowych w Kluczborku (w Fabryce Maszyn i Urządzeń (FMIU) „Famak”), Zawadzkiem i Nysie. Do najpoważniejszych wystąpień należał dwudniowy strajk w Hucie im. Gen. Karola Świerczewskiego w Zawadzkiem (obecnie Huta „Andrzej”). Jego efektem było zawarcie porozumienia przewidującego podwyżkę płac dla załogi oraz realizację innych postulatów strajkowych.

Od 28 do 30 sierpnia strajkowała załoga Zakładów Urządzeń Przemysłowych (ZUP) w Nysie. Deklarowano solidarność ze strajkującymi robotnikami Wybrzeża i przedstawiono własne postulaty na czele z żądaniem rozpisania nowych wyborów do rady zakładowej. Wysłano trzyosobową delegację do ogarniętego akcją strajkową Gdańska. Została ona jednak zatrzymana po drodze z inspiracji Służby Bezpieczeństwa.

29 sierpnia wybuchł strajk w Fabryce Maszyn Rolniczych (FMR) „Agromet” w Brzegu. Zadeklarowano poparcie dla postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Gdańsku oraz opracowano listę 35 postulatów, obejmującą znane z mediów po-

stulaty strajkowe z Wybrzeża oraz liczne postulaty o znaczeniu zakładowym i lokalnym. Domagano się m.in. opuszczenia Brzegu przez stacjonujące w tym mieście wojska sowieckie oraz zwolnienia mieszkań zajmowanych przez żołnierzy sowieckich.

Tego samego dnia przerwali pracę również pracownicy Wydziału Transportu w Krapkowickich Zakładach Celulozowo-Papierniczych. Domagali się podwyżki wynagrodzeń i uzyskali od dyrektora obietnicę pozytywnego rozpatrzenia ich postulatów.

30 sierpnia 1980 r., na znak solidarności z protestującymi załogami Wybrzeża i innych części kraju, zastrajkowali kierowcy z Zakładu Komunikacji Miejskiej w Opolu, stanowiącego miejscowy oddział Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa

Komunikacji Miejskiej (WPKM). Zastrajkowała także część pracowników opolskiego oddziału PKS. Akcję strajkową podjęli tego dnia również kierowcy PKS i WPKM w Nysie. Kierowcy z miejscowego oddziału PKS domagali się zrównania ich zarobków z poborami kierowców w innych oddziałach. Strajkujący kierowcy z nyskiego oddziału WPKM przedłożyli dziesięciopunktową listę postulatów, dotyczących w całości spraw płacowych i problemów związanych z codziennym wewnętrznym życiem zakładu. Strajki w obu oddziałach WPKM i opolskim oddziale PKS trwały do godzin przedpołudniowych 31 sierpnia.



Bogusław Gała. Nieformalny przywódca akcji strajkowej w ZCW „Góraźdże” w Choruli w sierpniu 1980 r.

Fot. NN

Tymczasem 29 i 30 sierpnia miały miejsce kolejne akcje strajkowe w FSD „Polmo” w Nysie. Ich przyczyną był m.in. brak materiałów na niektórych wydziałach przedsiębiorstwa.

Żałogi niektórych zakładów pracy manifestowały swoją solidarność ze strajkującymi robotnikami Wybrzeża i przedstawiały swoje postulaty bez przerywania pracy. Sytuacja taka zaistniała m.in. w Opolskim Zakładzie Robót Inżynierskich (OZRI) w Opolu. 30 sierpnia wywieszono tam stosowne hasło przed zakładem i przyjęto rezolucję z listą postulatów. Żądano m.in. podwyżki płac dla wszystkich pracowników, płatnych wolnych sobót oraz demokratycznych wyborów do rady zakładowej. Również załoga Fabryki Silników Elektrycznych „Besel” w Brzegu wywiesiła tego samego dnia transparent informujący o solidaryzowaniu się przez nią z pracownikami na Wybrzeżu.



Cementownia w Choruli, miejsce trzydniowego strajku w sierpniu 1980 r.

Fot. Zbigniew Bereszyński

dokończenie na str. 6 ►

► **Dokończenie artykułu ze str. 5**

Na przełomie sierpnia i września 1980 r. nastroje społeczne w województwie opolskim wyraźnie poprawiły się w związku z zawarciem porozumień społecznych w Szczecinie i Gdańsku. W niektórych zakładach pracy nadal jednak dochodziło do akcji protestacyjnych, mających swoje lokalne uwarunkowania branżowe lub środowiskowe. Dominowały motywy natury materialnej, związane z dążeniem do poprawy warunków pracy i płacy, ale niekiedy protestowano także przeciwko rażącym nieprawidłowościom i przejawom niesprawiedliwości w bieżącym funkcjonowaniu danego zakładu.

Przykładem tego może być rozpoczęta w nocy z 1 na 2 września 1980 r. akcja strajkowa w Hucie „Małapanew” w Ozimku. Zakończył ją podpisany wieczorem 3 września protokół porozumienia pomiędzy komitetem strajkowym a kierownictwem Huty, przewidujący w szczególności podwyżkę płac dla wszystkich pracowników.

Jedną z największych i najdłuższych akcji strajkowych miała miejsce w Zakładach Przemysłu Bawełnianego (ZPB) „Frotex” w Prudniku w dniach 5–10 września. Jej główną przyczyną stanowiła dość charakterystyczna dla tamtego czasu obawa pracowników, że bez przerwania pracy nie uzyskają oni poprawy warunków płacowych. Chodziło także o zamianifestowanie swojej solidarności ze strajkującymi załogami w innych ośrodkach. Zgłoszono około 150 postulatów, dotyczących spraw płacowych i socjalnych, zaopatrzenia oraz warunków pracy. Postulowano także odwołanie dotychczasowego kierownictwa „Froteksu”.

Akcję strajkową w ZPB „Froteks” zakończyło porozumienie zawarte w nocy z 9 na 10 września 1980 r. pomiędzy komitetem strajkowym a przedstawicielami Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego i dyrekcji „Frotexu”, przy udziale pełnomocnika ministra przemysłu lekkiego oraz I sekretarza Komitetu Miasta i Gminy PZPR w Prudniku.

Z końcem pierwszej dekady września 1980 r. powróciła sprawa postulatów przedstawionych przez załogę OZRI w dniu 30 sierpnia. 10 września, po zakończeniu pracy, pracownicy tego



Obiekty dawnej Huty „Małapanew” w Ozimku, miejsce jednego z największych strajków we wrześniu 1980 r.

Fot. Zbigniew Bereszyński

zakładu zebrali się, aby zażądać od dyrekcji odpowiedzi na przedłożone w sierpniu postulaty. Następnego dnia rozpoczęto strajk okupacyjny do czasu pozytywnego załatwienia przedłożonych postulatów. Jego efektem było porozumienie osiągnięte jeszcze tego samego dnia.

W tym samym czasie rozgorzał ponownie konflikt w nyskich ZUP, których załoga strajkowała w ostatnich dniach sierpnia. 11 września przedstawiciele załogi, niezadowolonej z tego, jak przebiegała realizacja postulatów zgłoszonych w sierpniu, zażądali nowego spotkania z dyrektorem. Domagano się podwyżki wynagrodzeń i prawa do działalności niezależnych samorządnych związków zawodowych. Podjęte tego samego dnia rozmowy z kierownictwem ZUP były jednak bezowocne. W związku z tym 12 września przeprowadzono jednogodzinny strajk ostrzegawczy. Jego efektem były zawarte 12 i 17 września porozumienia o treści satysfakcjonującej załogę.

Przykład ZUP podziałał inspirująco na pracowników FSD „Polmo” w Nysie. Na wieść o podwyżce wywalczoną przez załogę ZUP wysunęli oni własne postulaty płacowe. Wobec braku pozytywnej reakcji rozpoczęto 16 września kolejną akcję strajkową. Późnym popołudniem tego samego dnia doszło do zawarcia porozumienia w sprawie postulowanej podwyżki.

Jedną z ostatnich akcji strajkowych tego rodzaju miała miejsce 1 października 1980 r. w Nyskim Zakładzie Budowlanym, stanowiącym część Opolskiego Kombinatów Budowlanego. Jej powodem był brak odpowiedzi kierownictwa OKB na postulaty zgłoszone 9 września. Późnym popołudniem 1 października przedstawiciele OKB i nadrzędnego zjednoczenia zawarli z załogą NZB porozumienie w sprawie podwyżki.

W drugiej połowie września 1980 r. fala strajków zaczęła stopniowo opadać. Od października tegoż roku akcje strajkowe w województwie opolskim zdarzały się już tylko sporadycznie, z reguły w ramach ogólnopolskich akcji protestacyjnych NSZZ „Solidarność”.

NSZZ „Solidarność” w województwie opolskim

Narodziny i rozwój organizacyjny w latach 1980–1981

dr Zbigniew Bereszyński
Instytut Śląski w Opolu

We wrześniu 1980 r. zaczęły stopniowo powstawać komitety założycielskie nowego ruchu związkowego w poszczególnych zakładach pracy. W niektórych przypadkach kontynuowały one działalność powołanych wcześniej komitetów strajkowych. Było tak m.in. w hutach w Ozimku i Zawadzkiem, Zakładach Urządzeń Przemysłowych (ZUP) w Nysie oraz prudnickim „Froteksie”.

17 września 1980 r. niektórzy przedstawiciele nowych struktur związkowych z terenu województwa opolskiego wzięli udział w historycznym spotkaniu w Gdańsku, na którym postanowiono utworzyć działający w całym kraju Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. W gronie tym znajdowali się: Bogusław Bardon, Roman Kirstein i Edward Żuraw z Opola, Tadeusz Kraśnik z Kędzierzyna-Koźla oraz Jakub Forystek i Barbara Liphardt z Prudnika. 24 września przedstawiciele nowo utworzonej Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” złożyli w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie wniosek o zarejestrowanie związku. Wśród sygnatariuszy złożonego do rejestracji statutu Solidarności znajdowali się Roman Kirstein z Opola, Tadeusz Kraśnik z Kędzierzyna-Koźla oraz Jakub Forystek, reprezentujący związkowców z rejonu Prudnika.



Janusz Sanocki, przewodniczący MKZ NSZZ „Solidarność” Ziemi Nyskiej, jako uczestnik I Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” Województwa Opolskiego, 30 maja 1981 r.

Fot. Antoni Klusik



Włodzimierz Pucek (pierwszy z prawej) jako uczestnik negocjacji w strajkującym „Froteksie”. Zdjęcie przedstawia prawdopodobnie moment podpisania porozumienia kończącego strajk
Fot. Ryszard Kasza. Źródło: Archiwum „Tygodnika Prudnickiego”



Roman Kirstein jako przedstawiciel MKZ wita ks. biskupa Antoniego Adamiuka w siedzibie opolskiej „Solidarności”
Fot. Antoni Klusik



I Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” Województwa Opolskiego, aula Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, 30 maja 1981 r.
Fot. Antoni Klusik

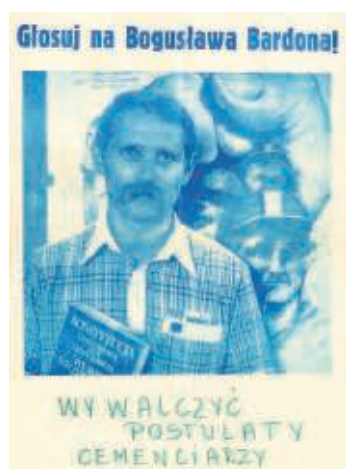
► Powstające stopniowo zakładowe komitety założycielskie nowego ruchu związkowego rejestrowały się początkowo w międzyzakładowych komitetach założycielskich (MKZ), jakie narodziły się na fali strajków w innych województwach, a zwłaszcza w województwach wrocławskim i katowickim – głównie we Wrocławiu, ale także w Hucie Katowice, Bytomiu, Jastrzębiu-Zdroju, Wałbrzychu, a nawet bezpośrednio w Gdańsku. Od września 1980 r. zaczęły jednak stopniowo formować się również ponadzakładowe struktury NSZZ „Solidarność” w ważniejszych ośrodkach administracyjnych województwa opolskiego.

Jedną z pierwszych struktur tego rodzaju był utworzony 14 września 1980 r., jeszcze przed powstaniem Solidarności, Tymczasowy Zarząd MKZ Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych w Kędzierzynie-Koźlu pod przewodnictwem dr Lidii Kubickiej z Instytutu Ciężkiej Syntezy Organicznej. 11 kwietnia 1981 r. 280 delegatów z ponad 75 zakładów pracy z rejonu Kędzierzyna-Koźla wybrało stały Zarząd Międzyzakładowej Komisji Związkowej NSZZ „Solidarność” Ziemi Kozielskiej pod przewodnictwem Antoniego Szoty z Zakładów Azotowych „Kędzierzyn”.

19 września 1980 r. wybrano prezydium MKZ NSZZ „Solidarność” w Opolu. Pierwszym przewodniczącym został Bogusław Bardon, pracownik administracyjny Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego. 23 grudnia 1980 r., w atmosferze ostrego konfliktu personalnego pomiędzy działaczami opolskiej Solidarności, złożył on jednak rezygnację z funkcji przewodniczącego MKZ. Funkcję tę przejął wówczas Roman Kirstein, dotychczasowy wiceprzewodniczący.

Do najważniejszych ośrodków działalności związkowo-opozycyjnej należała od początku również Nysa. Czołową rolę w organizowaniu tamtejszych struktur Solidarności odegrał Janusz Sanocki, pracownik Fabryki Pomocy Naukowych w Nysie. Już 2 września 1980 r. zorganizował on w swoim zakładzie pracy Komitet Założycielski Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych, 23 września powstał z jego inicjatywy i pod jego przewodnictwem MKZ NSZZ „Solidarność” Ziemi Nyskiej. 27 maja 1981 r. przedstawiciele zakładowych organizacji związkowych z rejonu Nysy wybrali stały Zarząd Międzyzakładowej Komisji Związkowej pod przewodnictwem Janusza Sanockiego. W wyborach nie brali jednak udziału związkowcy z ZUP i Gazowni w Nysie oraz działacze z rejonu Prudnika. Opowiedzieli się oni za przynależnością do nowych struktur regionalnych Solidarności z ośrodkiem w Opolu.

2 października 1980 r. powstał MKZ NSZZ „Solidarność” w Brzeżu pod przewodnictwem Tomasza Łochańskiego z Opolskich Za-



Plakat wyborczy Bogusława Bardona jako kandydata do funkcji przewodniczącego Zarządu Regionu Śląska Opolskiego NSZZ „Solidarność”

kładów Naprawy Samochodów. 12 i 13 kwietnia następnego roku przeprowadzono wybory do stałego organu władzy związkowej w postaci Zarządu Międzyzakładowej Komisji Robotniczej NSZZ „Solidarność” Ziemi Brzeskiej. Przewodniczącym tego ciała został Mieczysław Hoffman z Fabryki Silników Elektrycznych „Besel”.

30 października 1980 r. ukonstytuował się MKZ NSZZ „Solidarność” w Kluczborku. Pierwszym przewodniczącym został Eugeniusz Głowicki z Fabryki Maszyn i Urządzeń „Famak”. 7 lutego 1981 r. na I Walnym Zebraniu Delegatów NSZZ „Solidarność” Ziemi Kluczborskiej wybrano prezydium Międzyzakładowej Komisji Związkowej pod przewodnictwem Grzegorza Fraszka, nauczyciela z miejscowego Zespołu Szkół Zawodowych. Już 3 marca z niejasnych powodów ten ostatni zrezygnował jednak z powierzzonej mu funkcji. Od tego czasu obowiązki przewodniczącego pełnił Stanisław Dobrzyński, pracownik miejscowego oddziału PKS.

go pełnił Stanisław Dobrzyński, pracownik miejscowego oddziału PKS.

8 listopada 1980 r. powstał MKZ NSZZ „Solidarność” Ziemi Prudnickiej, działający w zakładach pracy w gminach Prudnik, Lub-sza, Biała i Głogówek. Przewodniczącym został Jakub Forystek, pracownik umysłowy Spółdzielni Pracy Branży Drzewnej im. 22 Lipca w Prudniku.

30 maja 1981 r. w auli Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu odbyło się I Walne Zebranie Delegatów (WZD) NSZZ „Solidarność” Województwa Opolskiego. Podczas obrad większością głosów

podjęto uchwałę o utworzeniu Regionu Ziemi Opolskiej (później: Śląska Opolskiego) z siedzibą w Opolu. Poza nowymi strukturami regionalnymi pozostali jednak związkowcy skupieni w lokalnych strukturach ponadzakładowych NSZZ „Solidarność” z ośrodkami w Brzeżu, Kędzierzynie-Koźlu i Nysie.

W Nysie i Kędzierzynie-Koźlu powstały samodzielne regiony Solidarności, natomiast związkowcy z Brzeżu wybrali przynależność do sąsiedniego regionu dolnośląskiego z ośrodkiem we Wrocławiu. W rejonie Nysy doszło na tym tle do wspomnianego już rozłamu pomiędzy miejscowymi związkowcami. Organizacyjnego rozbicia Solidarności w województwie opolskim nie udało się przezwyciężyć do chwili wprowadzenia stanu wojennego.

Podczas drugiej tury I WZD NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego, odbywającej się 25–26 lipca 1981 r., przewodniczącym Zarządu Regionu został wybrany dr Stanisław Jałowiecki, socjolog z Instytutu Śląskiego. Druga tura I WZD zaowocowała również wyborem pozostałych 41 członków Zarządu Regionu. Wybrano także siedmioosobową Regionalną Komisję Rewizyjną oraz dwiętnastu delegatów na Krajowy Zjazd Delegatów „Solidarności”. Wraz z wyborem statutowych władz regionalnych Śląska Opolskiego zakończył działalność MKZ Opole. Analogiczne struktury w innych miastach województwa kontynuowały jednak działalność na prawach oddziałów Zarządu Regionu.

W szczytowym okresie rozwoju Solidarności liczebność jej szeregów w województwie opolskim przekroczyła ćwierć miliona (254 233 zarejestrowanych członków w dniu 25 maja 1981 r.). W tej liczbie mieściło się m.in. 155 387 członków NSZZ „Solidarność” w strukturach zarejestrowanych w MKZ Opole. Struktury organizacyjne NSZZ „Solidarność” funkcjonowały w około 80% zakładów i instytucji, a mianowicie w 770 jednostkach na łączną liczbę 976 podmiotów. Należało do Solidarności około 73% ogólnego stanu załóg pracowniczych w województwie. W dużych zakładach pracy członkowie Solidarności stanowili około 70–90% załogi.



Jedno z posiedzeń Zarządu Regionu Śląska Opolskiego NSZZ „Solidarność”
Fot. Antoni Klusik



Znaczek opolskiej „Solidarności” z lat 1980–1981
Fot. Zbigniew Bereszyński

Narodziny Solidarności we wspomnieniach opolskich założycieli ruchu

Opracował **dr Tomasz Greniuch**
Naczelnik Delegatury IPN w Opolu

1 lipca br. na opolskim rynku została uroczystie otwarta wystawa plenerowa „TU rodziła się Solidarność”. Ogólnopolska ekspozycja powstała z okazji 40. rocznicy podpisania porozumień sierpniowych, które w efekcie dały początek Niezależnemu Samorządnemu Związkowi Zawodowemu „Solidarność”. Uroczystość zgromadziła byłych opozycjonistów, członków komitetów założycielskich ruchu związkowego z terenu Opolszczyzny. Obok oficjalnych przemówień można było wsłuchać się we wspomnienia byłych opozycjonistów. Pomimo upływu 40 lat od pamiętnych wydarzeń, ładunek emocjonalny wciąż pozostał we wspomnieniach założycieli opolskich struktur Solidarności.



Opole. Wystawa Tu rodziła się Solidarność 1 lipca br.

Fot. Olga Ziemia-Matula (IPN)

BOGUSŁAW BARDON

26 sierpnia 1980 r. zatrzymany przez MO we Wrocławiu za manifestowanie poparcia dla akcji strajkowej. Na przełomie sierpnia i września 1980 r. założyciel Komitetu Organizacyjnego Niezależnych Związków Zawodowych w Wojewódzkiej Kolumnie Transportu Sanitarnego w Opolu. 17 września 1980 r. uczestnik spotkania w Gdańsku-Wrzeszczu, na którym zapadła decyzja o powołaniu ogólnopolskiego związku zawodowego „Solidarność”. W okresie od 19 września do 23 grudnia 1980 r. przewodniczący Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego w Opolu.

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy w Opolu został założony przez pracowników Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego, w której pracowałem. Do tej Solidarności zaczęły napływać inne komisje zakładowe, które tworzyły się w województwie opolskim i tak powstał wielki ruch społeczny Solidarność. Jednym



z ważnych postulatów powstałego ruchu związkowego było uwolnić więźniów politycznych. Walczyliśmy z komuną. Polak nie może żyć bez wolności. Bez wolności Polak umiera. Zwracam się do młodego pokolenia: walczcie o tę wolność, to musi być wasza wolność, bez kłamstwa. Wolność w prawdzie.

JERZY ŁYSIAK

Od września 1980 r. w Solidarności. Członek Komitetu Założycielskiego, następnie wiceprzewodniczący Komisji Zakładowej przy Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego Opole. W okresie od maja do lipca 1981 r. delegat na I Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Śląsk Opolski, członek Zarządu Regionu. W 1980 r. współredaktor nr. 1 niezależnego pisma „Solidarność Opolszczyzny”. Współwydawca i redaktor jednej z największych w regionie zakładowych gazet niezależnych „Tygodniówka WPHW”.

Ja tą Solidarność zakładałem od poziomu zakładu pracy. Byłem wtedy pracownikiem Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego, w którym pracowało około 4500 ludzi na terenie całego województwa opolskiego. Mieliliśmy sklepy od Prudnika, poprzez Namysłów, Kluczbork, Nysę. Do Solidarności zapisało się nas 4000 ludzi. Ten ruch, co oczywiste, powstał na bazie zakładów pracy na terenie całej Polski, w tym także



w Opolu. Od września rozwijał się bardzo szybko. Organizowane były w poszczególnych zakładach zebrania pracowników. Najczęściej poza zakładem pracy. Ten „pożar” aktywności związkowej i społecznej objął cały kraj, objął właściwie wszystko. Władza była zaskoczona tym wszystkim. Myśmy przez ten karnawał Solidarności, przez ten okres, czuliśmy się gospodarzami całego państwa. To był wielki, spontaniczny Ruch.

WIESŁAW UKLEJA

W grudniu 1977 r. kolporter w Opolu „listów gończych” za Edwardem Gierkiem. W marcu 1978 r. zatrzymany i przesłuchiwany. W październiku 1980 r. założyciel i od 6 października 1980 r. przewodniczący Tymczasowego Komitetu Założycielskiego Niezależnego Zrzeszenia Studentów w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Opolu, następnie przewodniczący Zarządu Uczelnianego. W październiku 1980 r. współzałożyciel i redaktor niezależnych pism NZS WSI „Opolitechnik” i „Biuletyn Informacyjny NZS WSI”. W dniach od 3 do 6 kwietnia 1981 r. delegat na I Krajowy Zjazd Delegatów NZS w Krakowie.

To były wszystkie zakłady pracy. To był ten element, który potem uruchomił gwałtowną eskalację żądań i postulatów społecznych i politycznych w Polsce. Były to działania i protesty skierowane przede wszystkim na realizację celów społecznych, podstawowych elementarnych praw człowieka, praw robotniczych, praw do



godnego życia i uzyskiwania godziwej płacy. Nagły wybuch Solidarności był wyjątkowym zjawiskiem, które nadal pozostaje fenomenem. Polskie społeczeństwo uśpione, obudziło się. Stało do pionu, stało na wysokości zadania i mieliśmy już wtedy szansę odzyskania tej wymarzonej niepodległości.

„Niezależni” studenci 1980-1981

dr Kamil Dworaczek

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN
we Wrocławiu

We wrześniu mija 40. rocznica powstania Niezależnego Zrzeszenia Studentów. W latach 80. NZS był jedną z ważniejszych organizacji opozycyjnych w kraju. Po 1989 r. okazało się, że był również prawdziwą kuźnią talentów: ludzie wywodzący się z organizacji stali się czołowymi postaciami polskich mediów i sceny politycznej.

**KURIERZY, DRUKARZE,
KOLPORTERZY...**

Latem 1980 r., kiedy zastrajkowała cała Polska, studenci weszli w rolę kurierów, drukarzy i kolporterów. Pod Stoczną Gdańską zorganizowali „pocztę rowerową”, która rozwoziła strajkowe komunikaty do innych zakładów. Andrzej Gwiazda, jeden z liderów strajku, wspomina: „Bez nich nie wygralibyśmy Sierpnia 1980 r.! To oni roznosili najważniejsze informacje i kolportowali ulotki do przedsięwzięć, w których miał rozpocząć się

go Związku Studentów. W październiku podjęto decyzję o rejestracji jednej ogólnopolskiej organizacji pod nazwą Niezależne Zrzeszenie Studentów.

**ŁÓDŹ ZA WSZYSTKICH,
WSZYSCY ZA ŁÓDŹ**

Władze przeciągały jednak proces rejestracyjny, nie chciały legalizować kolejnej – po Solidarności – niezależnej organizacji. W efekcie rosło niezadowolenie i zniecierpliwienie studentów, które stało się jedną z przyczyn pierwszego od 1968 r. ogólnopolskiego strajku studenckiego. Protest, rozpoczęty 21 stycznia 1981 r. na Uniwersytecie Łódzkim, szybko został wsparty przez inne uczelnie w mieście. W pozostałych ośrodkach akademickich studenci przyłączyli się do protestu po przerwie zimowej; na większości wrocławskich uczelni strajkowano w dniach 17-19 lutego.

Na Łódź zwrócone były wówczas oczy studentów z całego kraju, tam bowiem miały miejsce negocjacje z ministrem nauki, szkolnictwa wyższego i techniki prof. Januszem Górskim. Już na wstępie rozmów dał wyraz swojej arogancji, usiłując przekonać studentów o szkodliwości strajku: „(...) strajki nie szkodzą rządowi, rząd strajki przetrzyma. Strajki szkodzą społeczeń-

przede wszystkim o członków Konfederacji Polski Niepodległej z Leszkiem Moczulskim na czele, którzy akurat wtedy przebywali w więzieniu. Tym razem NZS udowodniło, że jest niezależne nie tylko od władz, ale także od Solidarności i hierarchii kościelnej. W czasie bezpośrednio poprzedzającym zaplanowane marsze bezskutecznie usiłowano nakłonić studentów do rezygnacji z przedsięwzięcia. Obawiano się, że marsze będą obiektem prowokacji, która wywoła reakcję łańcuchową prowadzącą finalnie do interwencji zbrojnej Związku Radzieckiego. Obaw takich nie mieli działacze NZS. Marsz odbył się również we Wrocławiu. Dziesięciotysięczny pochód, na którego czele szli wrocławscy liderzy Solidarności i NZS, przeszedł przez centrum miasta do siedziby Solidarności przy ul. Mazowieckiej.

OSTATNI ETAP?

Gdy w październiku 1981 r. rozpoczynał się nowy rok akademicki, nikt nie zakładał, że będzie on jeszcze bogatszy w wydarzenia niż poprzedni. Początkowo mogło wydawać się, iż wreszcie po burzliwym okresie strajkowym NZS będzie mogło zająć się pracą u podstaw. Spokój trwał zaledwie kilka tygodni, zakłóciła go afera w radomskiej Wyższej Szkole Inżynierskiej. Doszło tam do kontrowersyjnych wyborów na rektora, które zapewniły reelekcję prof. Michałowi Hebdi. Oprotestowały je uczelnia na Solidarność i NZS, ogłaszając strajk okupacyjny. W listopadzie do protestu dołączyło się NZS w całej Polsce, rozpoczynając drugi w tym roku ogólnopolski strajk studencki. Pod koniec miesiąca strajkowało kilkadziesiąt tysięcy osób na ponad 70 uczelniach. W grupie tej znalazły się także wrocławskie szkoły wyższe. Wkrótce do postulatu odsunięcia prof. Hebdy dołączono żądanie wprowadzenia społecznego projektu ustawy o szkolnictwie wyższym pod obrady sejmu. W przeciwieństwie do sytuacji z zimy 1981 r. ekipa rządząca (od października z gen. Wojciechem Jaruzelskim na czele) nie podjęła rozmów ze studentami. Kończyła już przygotowania do stanu wojennego, do siłowego rozwiązania problemów z opozycją. Pierwszym niepokojącym symptomem był desant ZOMO dokonany na początku grudnia na jedną ze strajkujących uczelni – Wyższą Oficerską Szkołę Pożarniczą. Potem protest zaczął wygasać; tam gdzie jeszcze się tlił, reszty dopełnili „strażacy” z ZOMO, wypuszczeni z koszar w dniu wprowadzenia stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. Tego samego dnia upadł strajk na WSI w Radomiu, był to 49. dzień protestu. Okazał się najdłuższym w historii Polski oraz jednym z najdłuższych w dziejach strajkiem studenckim.



Wiec studentów na Politechnice Wrocławskiej zorganizowany przez Niezależny Samorządny Związek Studentów (od lewej: Marek Burak, Sławomir Najnigier, Jacek Leśków, Zbigniew Filipczak, Hubert Hanusiak), 2 października 1980 r.

Fot. NN. Archiwum Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy PWR

strajki!”. Podobną rolę odegrali studenci wrocławscy, którzy wspierali strajkujących w Zajeźdni Autobusowej nr 7 przy ul. Grabiszyńskiej. Najważniejszym żądaniem robotników było utworzenie niezależnych związków zawodowych. Strajkowy pistolet zmusił władze do ustępstwa i podpisania porozumień sierpniowo-wrześniowych. Na ich mocy powołano do życia Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”.

Powstanie związku było bodźcem dla innych środowisk, również dla studentów. Jeszcze we wrześniu 1980 r., przed rozpoczęciem roku akademickiego, zaczęli budować nową opozycyjną organizację. Pierwszą jej komórkę powołano w Gdańsku, kolebce Solidarności, pod nazwą Niezależny Związek Studentów Polskich. Wkrótce podobne komórki zaczęły powstawać w całej Polsce, np. we Wrocławiu 23 września zawiązał się Tymczasowy Komitet Założycielski Niezależnego Samorządne-

stwu, na tym polega tragiczny problem (...) Ja już mam dyplom magistra, co więcej od siedmiu lat mam stanowisko profesora zwyczajnego, wyższego stanowiska w Polsce otrzymać nie mogę, a wy nie macie jeszcze dyplomów i po prostu strajk bije w was (...). Łatwo można się domyślić, że tego typu przemowa nie mogła złagodzić powstałego napięcia. Negocjacje przeciągały się o kolejne dni i tygodnie. Pod koniec najważniejszymi problemami stały się rejestracja NZS oraz kształt jego statutu. Ostatecznie i w tych kwestiach doszło do ugody, dzięki czemu 17 lutego minister zarejestrował Zrzeszenie. To otworzyło drogę do porozumienia, które sygnowano dzień później. W ten sposób zakończył się trwający prawie miesiąc strajk.

Jeszcze przed końcem roku akademickiego nastąpił kolejny duży protest z udziałem studentów. W maju 1981 r. w wielu miastach doszło do marszów w obronie więźniów politycznych. Chodziło

Stan wojenny był silnym ciosem dla NZS. Internowano 410 jego członków, w tym wielu liderów. Obumarły relacje międzyośrodkowe, działalność kontynuowało niezależnie od siebie kilka grup w największych ośrodkach akademickich. W wojnie wypowiedzianej społeczeństwu 13 grudnia przez gen. Jaruzelskiego studenci często wcielali się w rolę żołnierzy kierowanych przez zakonspirowanych „generałów” z Solidarności. Ograniçało to ich zaangażowanie na terenie akademickim. Niemniej najwytrwalsi nieśli „sztandar” NZS i przekazywali go kolejnym rocznikom aż do ponownego odrodzenia organizacji w 1989 r. Dzisiaj w świecie polityki, kultury czy nauki nietrudno trafić na osoby, które wywodzą się z NZS. Można wymienić m.in. Jacka Czaputowicza, Bogdanę Klich, Konstantego Radziwiłła czy Donalda Tuska; we Wrocławiu działali m.in. Ryszard Czarnecki, Roman Kowalczyk, Jacek Protasiewicz, Grzegorz Schetyna, Bogdan Zdrojewski.

„Ruscy do domu”. Zbuntowany Brzeg

dr Tomasz Greniuch

Naczelnik Delegatury IPN w Opolu

Brzeg, miasto położone w „cieniu garnizonu Armii Sowieckiej”, już w 1966 r. po raz pierwszy podniosło bunt przeciwko reżimowi komunistycznemu, a echa o „wydarzeniach brzeskich” rozniósł się po całym świecie. Latem 1980 r. solidarnie z Wybrzeżem stanęły brzeskie zakłady pracy, m.in. Przedsiębiorstwo Mechanizacji Produkcji Zwierzęcej i Przemysłu Rolnego „Meprozet”, Fabryka Maszyn Rolniczych „Agromet” i Fabryka Silników Elektrycznych „Besel”. Zbigniew Oliwa, były pracownik FMR „Agromet”, współzałożyciel brzeskich struktur Solidarności, uzupełnił, że już w 1956 r. mieszkańcy Brzegu wyszli na ulice z hasłami antysowieckimi i w tej atmosferze budowany był opór w mieście.

„To nie tylko w roku 1966 zbuntowali się mieszkańcy Brzegu przeciw reżimowi. Chciałbym przypomnieć, że już w roku 1956 brzeżanie wyszli na ulice. To było w październiku 1956 r., wielka demonstracja, w której brałem udział jako mały chłopiec, uczeń szkoły podstawowej. Nie byłem wówczas świadom tego, co się działo w Brzegu. A działy się sprawy wielkie i do końca nikt nie wiedział, jak to się skończy. Przecież mieszkańcy wystąpili przeciwko Sowietom. Demonstranci wznosili hasła: „Ruscy do domu”, „Rokossowski do Moskwy”. Były to hasła antysowieckie. Żądaliśmy wyjścia żołnierzy sowieckich z Brzegu, z Polski. Ludzie zbuntowali się, bo żołnierze dopuszczali się w mieście rzeczy, o których nie chcę nawet mówić”. Tymi słowami rozpoczął swoje przemówienie Zbigniew Oliwa, jeden z założycieli brzeskich struktur Solidarności, podczas otwarcia wystawy „TU rodziła się Solidarność” 21 lipca br. w Brzegu.

Brzeg po roku 1945 został zasiedlony przesiedleńcami ze wschodnich Kresów II Rzeczypospolitej, z województw tarnopolskiego, wołyńskiego i stanisławowskiego. Byli to ludzie twardzi. Zahartowani wojną, którzy poznali, czym jest władza komunistyczna. Brzeg stał się silnym ośrodkiem antysowieckim na tzw. Ziemiach Odzyskanych, skupiskiem byłych członków Armii Krajowej i Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Być może z tych właśnie powodów w piastowskim grodzie nad Odrą został zainstalowany duży garnizon Armii Czerwonej, od 1946 r. Armii Radzieckiej. Infrastruktura wojskowa zajęła poważną część miasta, a sowieci traktowali mieszkańców jak ludność podbitą. Częste wybryki sowieckich żołnierzy były nagminnie tuszowane, a sprawy natury kryminalnej z udziałem czerwonoarmistów przejmowała sowiecka prokuratura wojskowa, z pominięciem polskiego wymiaru sprawiedliwości. To rodziło wśród mieszkańców bunt. Brzeżanie w sowieckim garnizonie widzieli wojska okupacyjne trzymające w ryzach posłuszeństwa niepokorne miasto.

Pierwszy bunt miał miejsce po odwilży październikowej 1956 r. W antysowieckiej demonstracji brali już udział przyszli członkowie Solidarności. Wówczas przeważnie uczniowie szkół podstawowych, jak Zbigniew Oliwa, nieświadomi zachodzących zmian. W antysowieckiej atmosferze dorastało całe pokolenie buntu. Kolejny raz miasto zbuntowało się w 1966 r. Wydarzenia w Brzegu były kulminacyjnym momentem konfrontacji między komunistycznym państwem a Kościołem w okresie obchodów



Wydarzenia Brzeskie 26 maja 1966 r. Ucieczka ludzi przed patardami z gazem łzawiącym

AIPN

1000-lecia chrztu Polski. Bezpośrednią przyczyną wydarzeń była decyzja o eksmisji księży z budynku tzw. wikarówki. W obronie eksmitowanych księży tłumnie wystąpili mieszkańcy. Kolejny raz brzeżanie podnieśli hasła antysowieckie, domagając się opuszczenia miasta przez jednostki okupacyjnej Armii. 26 maja 1966 r. władze przystąpiły do pacyfikacji protestów. W buncie aktywny udział wzięli również przyszli opozycjoniści. Grupki młodzieży obrzucały milicjantów kamieniami, po czym wycofały się do parku miejskiego. Tam, całą noc z 26 na 27 marca 1966 r., trwały milicyjne obławy na niepokorną, brzeską młodzież.

Później nadszedł już 1980 rok. Zbigniew Oliwa, wówczas pracownik „Agrometu”, wspominał: „Mimo blokady medialnej, już w lipcu 1980 r. do Brzegu dotarły wiadomości z Wybrzeża. Pracownicy zbuntowanych zakładów pracy, pełniąc rolę łączników, przemierzali kraj, podając szeptane informacje dalej. Po 17 sierpnia 1980 r., różnymi sposobami, łącznicy przywieźli do Brzegu ręcznie przepisane 21 postulatów z Gdańska. Zaczęliśmy się spotykać w małych grupach, poza zakładem pracy. Co dzień mieliśmy nowe informacje, zwłaszcza z Wrocławia, pochodzące od pracowników i studentów. Kontakt z Wrocławiem mieliśmy na co dzień. Tam 26 sierpnia na Grabiszyńskiej stanęła zajeżdźnia. Rozpoczął się strajk. Dzień później 27 sierpnia rozpoczął się strajk w MEPROZECIE w Brzegu, ponad 300 ludzi zastrajkowało. Tak to się zaczęło”.

Niepodległościowa i antysowiecka retoryka wybrzmiewała w postulatach formułowanych przez protestujących latem 1980 r. 29 sierpnia 1980 r. zastrajkowała załoga FMR „Agromet” w Brzegu. Pracownicy wyłączyli zasilanie zakładu i wspólnie uchwalili 35 postulatów. Wśród wysuniętych żądań, korespondujących z postulatami uchwalonymi na Wybrzeżu, brzescy pracownicy „Agrometu”, potomkowie kresowych przesiedleńców, mający w pamięci rok 1956 i 1966, żądali opuszczenia Brzegu przez stacjonujące w tym mieście wojska sowieckie oraz zwolnienia mieszkań zajmowanych przez ich żołnierzy.

Międzyzakładowy Komitet Założycielski w Brzegu został powołany 2 października 1980 r. przy udziale przedstawicieli trzynastu brzeskich zakładów pracy. Przewodniczącym został Tomasz Łochański, wkrótce zastąpiony przez Mieczysława Hoffmana. Pierwszą siedzibą MKZ w Brzegu stał się mały pokój na zapleczu ówczesnej restauracji „Śląskiej” przy obecnej ulicy Ofiar Katynia, a wówczas Obrońców Stalingradu.



Zbigniew Oliwa podczas przemówienia na otwarciu wystawy w Brzegu 21 lipca br.

Fot. Olga Ziemia-Matuła (IPN)

40. rocznica powstania Solidarności – w ofercie edukacyjnej IPN

dr Iwona Demczyszak
Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej
IPN we Wrocławiu

Instytut Pamięci Narodowej posiada bogatą ofertę edukacyjną skierowaną do różnych grup odbiorców. Należą do niej publikacje, filmy, wystawy, projekty edukacyjne, portale tematyczne, wykłady i prelekcje wygłaszane przez pracowników Biur wchodzących w skład Instytutu. Najbardziej urozmaiconą działalność edukacyjną prowadzi Biuro Edukacji Narodowej, a jej zasięg obejmuje całą Polskę.

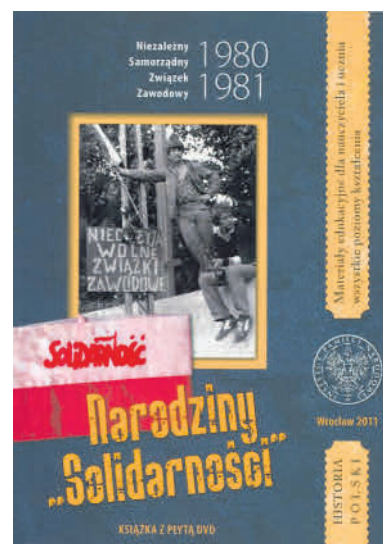
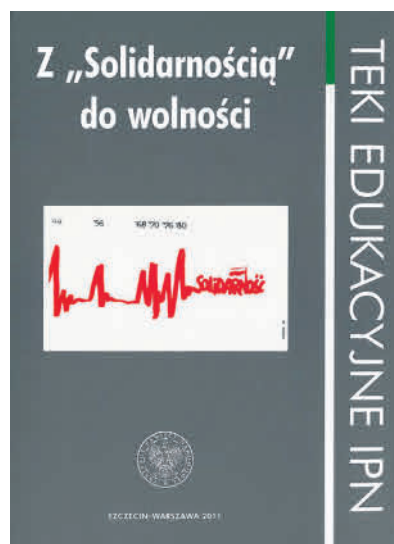
Dzięki rozbudowywanej sieci Przystanków Historia oferta IPN dociera także za granicę, m.in. do Lwowa, Brukseli, Chicago, Londynu, Nowego Jorku, jak też do Gnojnika na Zaolziu (w Czechach) – to poza granicami naszego kraju tylko niektóre miejsca, gdzie popularyzujemy historię. Ponadto w ofercie IPN można znaleźć działania regionalne, realizowane cyklicznie, lecz również takie, które podejmujemy w związku z ważnymi dla Polski rocznicami.

WYSTAWY

Dlatego ze względu na przypadającą w tym roku 40. rocznicę powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” zostały przygotowane specjalne propozycje. 1 lipca w wielu miastach Polski otwarto wystawę „Tu rodziła się Solidarność”, przypominającą pierwsze zakłady pracy, w których odbyły się protesty latem 1980 r. Prócz tego warto zwrócić uwagę na inne, opracowane wcześniej wystawy o pokrewnej tematyce: „NSZZ „Solidarność” i opozycja demokratyczna w Wielkopolsce” 1980-1989; NSZZ „Solidarność” Region Białystok 1980-1981; „Anna Walentynowicz. Legenda „Solidarności” 1929-2010”; „Strajki ustrzycko-rzeszowskie grudzień 1980 – luty 1981”. Wszystkie wystawy można wypożyczać bezpłatnie po uprzednim zgłoszeniu u koordynatora właściwego dla danego Oddziału.

MATERIAŁY EDUKACYJNE

Nauczycieli oraz metodyków historii zachęcamy do korzystania z publikacji edukacyjnych IPN: *Z „Solidarnością” do wolności*; *Krok ku niepodległości. Studencki Komitet Solidarności we Wrocławiu 1977–1980*; *Narodziny Solidarności. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy 1980–1981*.



Strona główna portalu edukacyjnego Twarze „Solidarności” (<https://twarzesolidarnosci.gosc.pl/>)

Z dziejami Solidarności łączy się tematyka niektórych portali edukacyjnych, dostępnych na stronie internetowej IPN, np. *Sierpień 1980 czy Grudzień 1981*, czy właśnie udostępnione w sieci *Twarze Solidarności*. Dostępne są także filmy edukacyjne, dokumentalne i krótkometrażowe, uwzględniające wyniki najnowszych badań w ciekawej formie. Solidarności poświęcono film animowany *Narodziła się w Polsce*.

Omawiając ofertę edukacyjną IPN, nie można pominąć projektów edukacyjnych, które podejmują zagadnienia związane z Solidarnością. Z pewnością należą do nich „Turniej Debat Historycznych” oraz „Z archiwum IPN”. Warto także wspomnieć o propozycjach dostosowanych do osób ze specyficznymi potrzebami edukacyjnymi. Zagadnienie genezy NSZZ „Solidarność” podjęto w publikacji I. Demczyszak *Solidarność-narodziny legendy*. Natomiast w wydawnictwie multimedialnym *Historia w filmie* można znaleźć fragmenty polskich filmów fabularnych ukazujących klimat lat osiemdziesiątych XX w. Adaptacja materiałów do potrzeb niewidomych, słabowidzących i niesłyszących była możliwa dzięki dodatkowej ścieżce dźwiękowej-audiodeskrypcji. Dużym zainteresowaniem cieszą się też zamieszczone na stronie IPN infografiki historyczne: *Lubelski lipiec 1980* i *Narodziny Solidarności*. Udział w projektach należy zgłaszać u koordynatorów, natomiast infografiki można pobrać bezpośrednio ze strony w Internecie.

KSIAŻKI

Tegoroczny jubileusz obfituje w ciekawe wydawnictwa naukowe – monografie, zbiory dokumentów i in. – wśród których warto wspomnieć: J. Olszsek, *Podziemna sieć społeczna. Casus z dziejów konspiracji solidarnościowej*, Warszawa 2020; K. Dworaczek, *NSZZ „Solidarność” w PKP w latach 1980–1989. Przykład Dolnośląskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych*, Wrocław–Warszawa 2020; *Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 4, red. nauk. J. Olszsek i in., Warszawa 2020; „Karnawał” po amerykańsku.

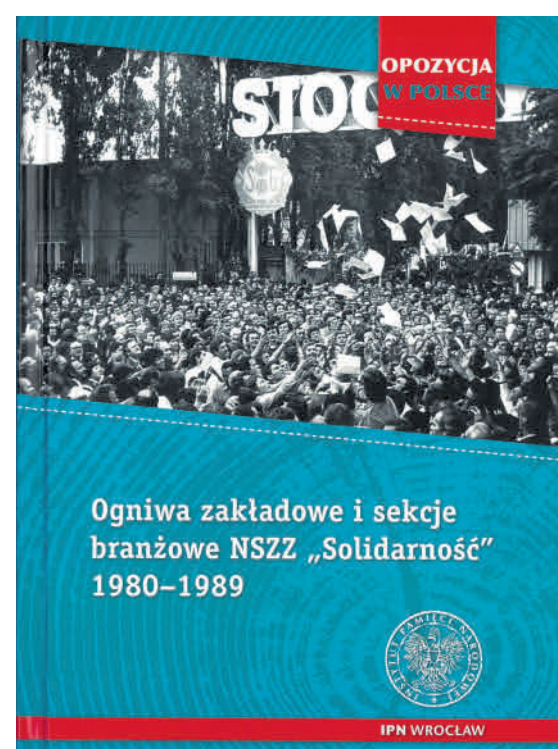
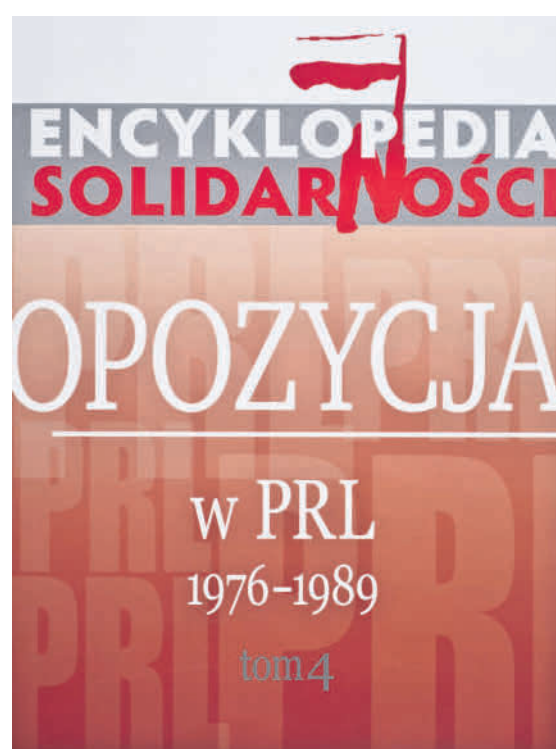
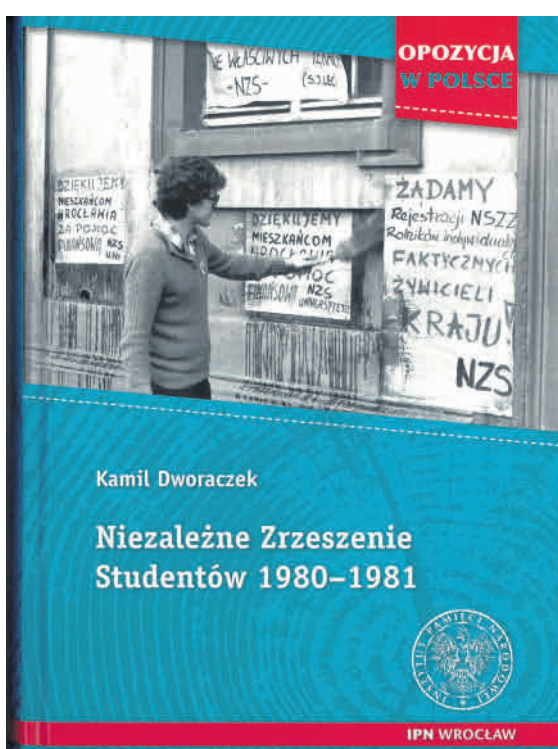
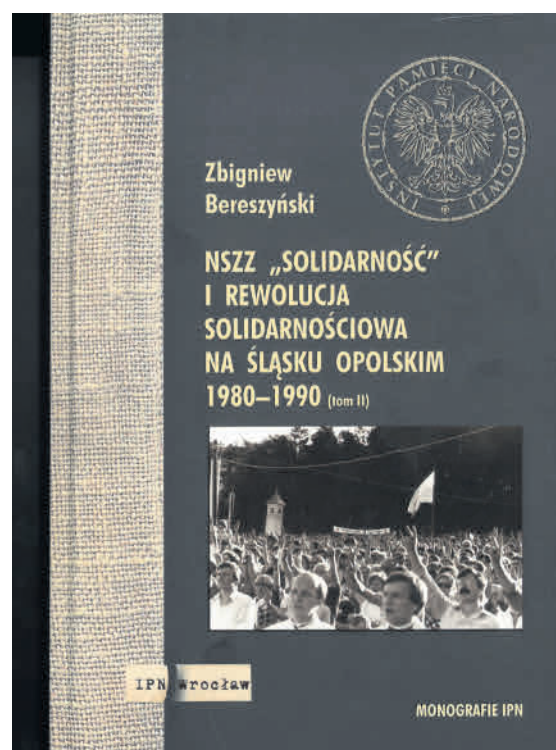
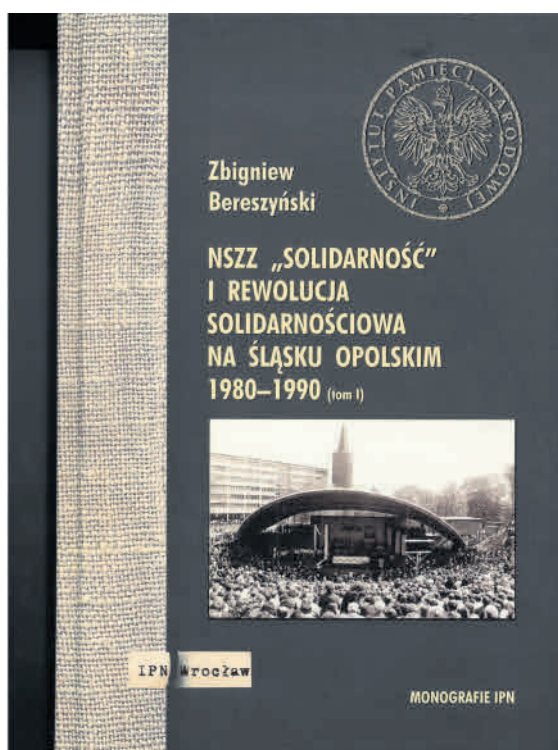
Ambasada USA w Warszawie wobec wydarzeń w Polsce od sierpnia 1980 r. do grudnia 1981 r., red. P. Pleskot, Warszawa 2020; M. Zakrzewski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1989*, Kraków 2020; A. Kazański, *Jan Piotr Koziatka*, Warszawa 2020.

W REGIONIE

Od końca sierpnia w Polkowicach można oglądać wystawę *Postulaty sierpniowe*. Delegatura IPN w Opolu wspólnie z miastem Opole i NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego, pod patronatem prezydenta miasta 30 sierpnia o godz. 16.00 zaprasza na koncert plenerowy pt. „Tu rodziła się Solidarność”. Za pomocą telebimu uczestnicy koncertu będą mogli obejrzeć m.in. premierowy spot wyprodukowany przez TVP3 i IPN „Tu Rodziła się Solidarność”. Dla miłośników audycji radiowych przygotowano dwa spotkania w Radiu Rodzina (RR), poświęcone 40. rocznicy powstania Solidarności, z udziałem pracowników Oddziału IPN we Wrocławiu: *Postulaty Sierpniowe* (emisja 6 sierpnia 2020 r.) oraz *Narodziny Solidarności na Dolnym Śląsku* (emisja 20 sierpnia 2020 r.), które są dostępne w Internecie na stronie RR i IPN. W nowym roku szkolnym nauczyciele będą mogli skorzystać z zaplanowanych szkoleń m.in. w Oleśnicy pt. „Solidarność to my”, podczas którego pracownicy Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej (OBEN) IPN we Wrocławiu nie tylko zaprezentują dostępne publikacje edukacyjne, lecz także wygłoszą wykłady, w których skupią się na genezie, rozwoju i działaniach Solidarności w latach 1980–1981 oraz we Wrocławiu pt. „Z Solidarnością do wolności”. Osoby chcące wziąć udział w szkoleniach, prosimy o kontakt z sekretariatem OBEN. Do rocznicowych obchodów należy również otwarcie wystawy „40. rocznica protestu głodowego kolejarzy”. Wydarzenie to nastąpi we Wrocławiu 25 października (przy Dworcu Głównym PKP). Ponadto tematyka solidarnościowa od 20 lat jest podejmowana w regionalnym konkursie „Od Solidarności do III RP” organizowanym przez Szkołę Podstawową (SP) nr 17 we Wrocławiu, a od kilku lat razem z OBEN IPN we Wrocławiu. Tegoroczna edycja przebiegała pod hasłem *Fenomen Solidarności*, a jej uroczyste zakończenie odbędzie się 10 listopada w SP nr 17 we Wrocławiu.

Oprócz tego pracownicy wrocławskiego Oddziału IPN oraz Delegatury w Opolu prowadzą lekcje, warsztaty, prelekcje, wykłady na terenie całego Dolnego Śląska i Opolszczyzny w różnych instytucjach oświatowych po uprzednim zgłoszeniu i ustaleniu terminu.

Wybrane publikacje Instytutu Pamięci Narodowej dotyczące NSZZ „Solidarność” i ruchu społecznego „Solidarności”



Koncepcja i redakcja merytoryczna:
Łukasz Sołtysik i dr Grzegorz Waligóra
(OBBH IPN we Wrocławiu)

Koordinacja projektu:
Ł. Sołtysik i dr G. Waligóra (OBBH IPN we Wrocławiu)
Sylvia Rusin (Polska Press Sp. z o.o. Wrocław)

Redakcja językowa:
Piotr Klimczak (OBEN IPN we Wrocławiu)
Ewa Gładysz (Polska Press Sp. z o.o. Wrocław)

Korekta:
Joanna Pietruszewska
(OBBH IPN we Wrocławiu)

Projekt graficzny:
Romana Zielińska
(Polska Press Sp. z o.o.)